

WOŚP, czyli państwo ze zrzutki

23 stycznia 2023

WOŚP stał się dla liberałów i najbogatszych wygodnym wytłumaczeniem dla utrzymywania niskich nakładów na ochronę zdrowia i alibi dla postępującej prywatyzacji całego systemu.

O Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy ciężko rozmawiać bez emocji. Jerzy Owsiak wzbudza wiele emocji i niewątpliwie wiele z nich też zagospodarowuje. Wielka zbiórka bazuje na naszej potrzebie solidarności, uczestnictwa, empatii i społecznej wrażliwości. Widok młodych ludzi z puszkami zbierającymi pieniądze na ratowanie życia pozwala nam poczuć się częścią większego, działającego społecznego organizmu, jest dowodem na to, że wspólnota obywatelska działa i dba o słabszych.

Korpo-WOŚP

Po latach jednak coraz bardziej widać, że to tylko jedna strona WOŚP-u. Od kilku lat możemy obserwować wysyp korporacji i bogatych celebrytów, którzy przekazują na rzecz orkiestry często przypadkowe rzeczy. Jest to dla nich świetna okazja do promocji i wybielenia własnego wizerunku. Dobrym przykładem jest Rafał Brzózka, który przekazał na WOŚP kolację ze swoją skromną osobą. Jego imperium paczkomatowe wyrosło na łamaniu prawa pracy i totalnej deregulacji planowania przestrzennego w Polsce, które umożliwia stawianie urządzeń gdzie popadnie.

Skazana sutenerka i gwiazda programu TVN, której nazwiska tutaj nie warto przywoływać, w zeszłym roku przekazała swój nagi portret wykonany przez jej fana. Jednocześnie WOŚP wspierają ogromne korporacje, które wydają setki milionów rocznie na własną reklamę. Jednym z dużych sponsorów wydarzenia jest sieć telefonii Play, która potrafi w rok wydać tyle na reklamę, ile zbiera cały WOŚP.

Fundację wspiera również mBank, który zasłynął tym, że bezprawnie wyrzucił szefa związku zawodowego. Jest też jednym z banków najbardziej zaangażowanych w kredyty frankowe, które były totalnym przekreśleniem wymierzonym w zdesperowanych klientów. Na WOŚP-ie robią sobie reklamę nawet ogromne korporacje alkoholowe, które w ogromnej mierze przykładają się do wzrostu wydatków na leczenie.

Przypominają się w tym kontekście dwa zdania sformułowane przez bardzo znanych Żydów. Pierwsze autorstwa Jezusa z Ewangelii brzmi następująco: Kiedy zaś ty dajesz jałmużnę, niech nie wie lewa twoja ręka, co czyni prawa, aby twoja jałmużna pozostała w ukryciu. Julian Tuwim łódzki Żyd już był bardziej dosadny: Filantrop to człowiek, który publicznie zwraca bliźniemu drobną część tego, co mu ukradł prywatnie. Oba zdania wyrażają przekonanie, że działalność charytatywna nie może być formą reklamy. Darczyńca, który chwali się na prawo i lewo jaki jest moralny i dobry często sam nie ma dobrych intencji.

Owsiak nie chce się dzielić z biednymi

Jednocześnie ogromna zbiórka na WOŚP towarzyszy coraz większej zapaści systemu ochrony zdrowia. Mamy bardzo niewielu lekarzy i pielęgniarek, a personel medyczny dobiega już wieku emerytalnego. Jednocześnie średnie oczekiwana długość życia w Polsce od pięciu lat się skraca. Średnia wieku mężczyzn wynosi już mniej niż 72 lata! Nasza ochrona zdrowia w trakcie pandemii implodowała, czego efektem jest największa liczba ponadnormatywnych zgonów z krajów rozwiniętych.

Przyczyn tego stanu rzeczy jest wiele, ale najważniejsza to bez wątpienia fakt, że wydajemy na zdrowie niemal najmniej w całej Unii Europejskiej. Cemu się tak dzieje? Bo w Polsce składki na zdrowie są bardzo niskie, a jeszcze do niedawna bogaci właściwie nie płacili ich wcale. I tutaj wychodzi

ideologiczny wymiar projektu Owsiaaka.

Rok temu rząd uniemożliwił najbogatszym Polakom zarobionym na etacie odpisywanie składek zdrowotnych od wymiaru opodatkowania. Owsiak się wówczas zagotował. W wywiadzie dla Onetu mówił: „Moja księgowa policzyła, że będę miał 1,1 tys. zł mniej pensji, z mojego wynagrodzenia. Nie wiem, dlaczego, bo nikomu nic nie zrobiłem. I pracuję uczciwie”. Owsiak dodał, że ma wrażenie, że jego pensja trafi do tych, „którym nie chce się pracować i liczą na to, że dostaną znowu jakieś pieniądze od państwa”. Mamy tutaj ledwo skrywaną pogardę dla beneficjentów programów socjalnych. Jednak najbardziej szokuje, że twórca akcji charytatywnej, która ma wspierać system ochrony zdrowia, jest przeciwnikiem wzrostu na nią nakładów!

Owsiak tym samym przyznał się, że zarabia na etacie około 25 tysięcy złotych brutto. Oczywiście to tylko mała część zarobków Owsiaaka, który zarabia również duże sumy na wykładach i szkoleniach. Wcześniej płacił od tego wynagrodzenia ledwo około 250 złotych składki zdrowotnej miesięcznie, będąc wśród najbogatszych Polaków.

Owsiak już wcześniej wypowiadał się o ochronie zdrowia w sposób szokujący. Kilka lat temu w TOK FM mówił: „My, Polacy, jesteśmy na gruncie kilkudziesięciu lat wesołego, wariackiego ustroju socjalistycznego. I gdzieś wpompowaliśmy sobie w świadomość, że służba zdrowia jest bezpłatna i dla wszystkich. Mamy zakodowanych wiele rzeczy, które tylko pomogą w stworzeniu służby zdrowia, która wytrzyma wszystkie powinności i spełni dobrą rolę wobec społeczeństwa”. Owsiak dodawał: „Służbie zdrowia jest niezwykle potrzebny plan Balcerowicza. Bolesne, krwawiące cięcie”. Czyli Owsiak wprost opowiedział się za częściową prywatyzacją systemu!

Dziecko elit

Słowa Owsiaka mogą bawić. WOŚP powstało tylko dzięki ogromnemu finansowemu i organizacyjnemu wsparciu państwa. Owsiaka wypromowała na początku lat 1990. telewizja publiczna przekazując mu mnóstwo czasu antenowego i obsługę dziennikarzy. Wydarzenia w kraju są organizowane najczęściej przez samorządy, które pokrywają niemal wszystkie koszty włącznie z honorariami artystów. Nikt dokładnie nie policzył kosztów zbiórki, ale muszą one być ogromne.

Czemu Owsiak jest tak promowany przez elity? Wpisuje się w jedną z fundamentalnych idei, na których oparta jest III RP. WOŚP jest ucieleśnieniem społeczeństwa obywatelskiego, które po 1989 roku miało być remedium na całe zło. Miało bez udziału państwa rozwiązywać problemy ludzi. W ten sposób jednak zdejmowana jest odpowiedzialność z państwa (a więc i z tych najzamożniejszych obywateli) za wypełnianie swoich podstawowych zadań.

Z czym do państwa?

Tak powstało polskie państwo ze zrzutki, gdzie ludzie muszą uciekać się do prywatnej filantropii, żeby ratować zdrowie swoje i swoich rodzin. WOŚP zbiera zaledwie dwa promile budżetu całego NFZ, ale zamiast mówić o składkach zdrowotnych i podatkach dla bogatych mówimy wciąż o prywatnej fundacji. Dlatego wpłacam na WOŚP, ale nie zapominam, że systemowe problemy wymagają systemowych rozwiązań. Chciałbym dożyć czasów, gdy Owsiak będzie też walczył o wzrost nakładów na publiczną ochronę zdrowia, a nie jego prywatyzację.

Autorstwo: Jan Śpiewak

Źródło: Trybuna.info